

Trubiłowicz, Elżbieta

Europa w oczach studentów

Obyczaje 12-13, 20-23

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta
Trubiłowicz

Europa

w oczach studentów

Ostatnie miesiące wypełnione są zarówno w dyskusjach medialnych, jak i towarzysko-rodzinych, perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej. Jednym z poruszanych problemów jest poszukiwanie odpowiedzi, czym jest Europa, jaka jest, jakiej spodziewamy się dla siebie? Czy nasz odbiór Europy jest specyficzny dla Polaków czy też bardziej uniwersalny? Przełom 1989 roku rozpoczął proces integracji Polski z Unią Europejską. Od ponad dziesięciu lat różne ugrupowania i centra opiniotwórcze kształtują nasze postrzeganie Europy.

POLITYCY starają się przekonać obywateli, że Europa powinna mieć dla nich pozytywne konotacje. Mają również nadzieje, iż ich wysiłki przybliżają Polakom pozytywny obraz Europy. Ich dyskusje na temat Europy i miejsca w niej Polski wpłynęły zapewne na poglądy Polaków. Jednak weryfikacja takiej hipotezy wymagałaby porównania opinii, jakie prezentowali Polacy na początku okresu transformacji ustrojowej i dziś. Oczywiście badań na temat postaw wobec Europy jest w ostatnim okresie wiele, rzadziej jednak są to porównania grup obejmujące dłuższy okres.

Początek lat 90-tych przynosił doniesienia o tym, iż polska młodzież „postrzega zjednoczoną Europę jako wspólnotę wszystkich krajów położonych w jej geograficznych granicach”¹. Jednocześnie młodzież miała poczucie znacznego dystansu kulturowego wobec mieszkańców Europy Zachodniej, zwłaszcza Niemcy określani byli jako odlegli kulturowo². W tym okresie niska była też identyfikacja młodzieży polskiej z pojęciem „Europejczyk”³, co nie przeszkadzało bardzo przychylną postawie wobec Unii i zjednoczenia z nią⁴.

Badania przeprowadzane w kilka lat później przynoszą pewną zmianę postaw wobec Europy i Unii Europejskiej, przy jednoczesnym zaznaczeniu, iż brak głębokiego ich zakorzenienia. Daje to szansę na kształtowanie tej postawy, ale może to być zarówno kształtowanie postaw pro- jak i antyeuropejskich. Opiswane w doniesieniach naukowych końca stulecia przekonanie o życzliwym stosunku Unii Europejskiej do Polski, a szczególnie Niemców, sprzyja kształtowaniu się postawy proeuropejskiej. Zmiana polega na skróceniu dystansu jaki zaznaczany był pomiędzy Polską a Europą. W badaniach z tego okresu Polacy czują się znacznie bardziej Europejczykami⁵.

Analiza stanu badań postaw wobec Europy doprowadziła mnie do przekonania, że dotyczą one różnych grup społecznych, badanych różnymi metodami, przez różnych badaczy. Ujednolicenie grupy badawczej i zastosowanie tych samych me-

tod badań pozwoliło mi na uzyskanie obrazu zmiany, jaka zaszła w obrębie postawy wobec Europy z wykluczeniem innych zmiennych. Właśnie takiego porównania dokonałam dzięki badaniom przeprowadzonym na początku okresu transformacji i powtórzonym w latach 2001-02. Wybrana przeze mnie grupa badawcza to studenci Katolickich Uniwersytetów w Lublinie i Eichstatt (Niemcy).

Badaniami objęłam młodzież, ponieważ ujmowana jest ona jako „fenomen społeczno-kulturowy, który w swych przejawach podporządkowany jest czynnikom historyczno-społecznym”⁶, stąd uznałam, że właśnie próba ukazania opinii młodych najbardziej wyraziście przedstawi dokonujące się w Polakach przemiany. Socjologowie określają nawet młodzież mianem barometru przemian, który ujawnia ukryte lub przyszłe problemy całego społeczeństwa⁷. Szczególnie interesuje mnie, jak zmienia się emocjonalny obraz Europy w oczach młodzieży polskiej. Odpowiedzi na to pytanie poszukuję w porównaniu opinii z lat 1991/92 i 2001/02.

Od ponad dziesięciu lat różne ugrupowania i centra opiniotwórcze kształtują nasze postrzeganie Europy.

Przedstawiam tu również wyniki badań grupy studentów niemieckich. Dzięki temu mogę dokonać porównania postawami studentów polskich i niemieckich, którzy są reprezentantami dużego, liczącego się i „zasiedziałego” w Unii Europejskiej kraju.

Zanim rozpocznę analizę postaw wobec Europy, chciałabym zatrzymać się przy samym pojęciu postawy. Szczególnie interesujące jest jej ujęcie jako względnie trwałej dyspozycji do oceniania i emocjonalnego reagowania na przedmiot. Tak widzą ją psychologowie poznawczy⁸.

Jak wynika z powyższej definicji, postawę konstytuują trzy komponenty: emocjonalny, oceniający i behawioralny.



Pierwszy mówi o emocjonalnych reakcjach wobec przedmiotu postawy, drugi o myślach i przekonaniach na temat przedmiotu postawy, zaś trzeci o dającym się zaobserwować zachowaniu wobec przedmiotu postawy⁹. W analizie postawy wobec Europy chciałabym oprzeć się na ukazaniu komponentu emocjonalno-oceniającego, który ujmuje zarówno zintelektualizowane oceny, jak „mądry – głupi” lub dodatnie i ujemne emocje wywołane przez przedmiot postawy, jak „radosny – smutny”. Zarówno oceny, jak i emocje, posiadają określony kierunek i intensywność¹⁰.

W psychologii wyróżnia się dwa znaczenia pojęć. Każde pojęcie obok znaczenia denotacyjnego, wyznaczającego zakres danej nazwy, ma również znaczenie konotacyjne, które określa jego treść, sens, jest zbiorem cech łącznie przez nią współokreślanych¹¹. Właśnie wyznaczenie obszaru konotacyjnego, jaki niesie pojęcie „Europa” dla studentów daje szansę na uchwycenie emocjonalno-oceniającego komponentu postawy. Badania na ten temat przeprowadzałam w trzech grupach. Dwie badane były w latach 1991 – 92, natomiast trzecia w latach 2001 – 2002.

Pierwszą z badanych grup stanowili studenci KUL badani w roku akademickim 1999/00, druga to studenci niemieccy studiujący w roku 1991 w Katolickim Uniwersytecie w Eichstatt w Bawarii – Niemcy, trzecia to znów studenci KUL, lecz badani w latach 2001 – 2002.

W każdej grupie zachowana była zasada badania studentów I, III i V roku, każdy z tych roczników reprezentowany jest przez około 50 studentów w połowie mężczyzn i kobiet, co daje po 150 respondentów w każdej z badanych grup (75 kobiet i 75 mężczyzn). Dobór próby był losowy, przy zachowaniu reprezentatywności dla całej populacji danej uczelni poprzez proporcjonalną do liczby studiujących na danym kierunku ilość badanych z wszystkich sekcji.

Oczywiście badanie studentów tylko dwóch, przy tym katolickich uczelni nie uprawomocnia do ekstrapolacji wyników tych badań na wszystkich polskich i niemieckich studentów. W opisie wyników pozostają jednak przy określeniach „studenci polscy i niemieccy”, gdyż pomimo świadomości ograniczeń tej próby, wszyscy badani pozostają jednocześnie reprezentantami swoich krajów.

Wyniki badań ilustruje wykres, którego nawet pobieżna interpretacja pozwala na dostrzeżenie przesunięcia wykresu dla wszystkich badanych w lewą stronę, czyli w tym kierunku, gdzie umiejscowiono pozytywne bieguny skal. Zauważymy również, że w większości skal najbardziej pozytywne wyniki uzyskały badania studentów niemieckich, natomiast opinie studen-

„Europa” jest bardzo podobna dla polskich studentów XXI wieku i tych młodszych o 10 lat. Podobna i... wzbudzająca dość pozytywne uczucia. Postrzegają ją jako aktywną, demokratyczną, piękną, kolorową, bardzo różnorodną, twórczą, rozwijającą, nowoczesną i ciekawą.

tów polskich są prawie wszędzie zbieżne. Tyle interpretacji „na pierwszy rzut oka”.

Dla sprawdzenia, jak wygląda, rzeczywiście Europa w opinii studentów obliczyłam zależności statystyczne, które pozwoliły na określenie, w obrębie jakich par przymiotników różnice pomiędzy badanymi grupami osiągają istotność statystyczną. Po przeprowadzeniu obliczeń wyłania się następujący obraz Europy widzianej oczami polskich i niemieckich studentów.

„Europa” jest bardzo podobna dla polskich studentów XXI wieku i tych młodszych o 10 lat. Podobna i... wzbudzająca dość pozytywne uczucia. Postrzegają ją jako aktywną, demokratyczną, piękną, kolorową, bardzo różnorodną, twórczą, rozwijającą, nowoczesną i ciekawą.

Zaskakujące, że obraz Europy zmienił się tak niewiele na przestrzeni dziesięciolecia. Napisano i powiedziano przecież miliardy słów, które miały zmienić wizerunek Europy w oczach Polaków, a okazuje się, iż młodzież polska zmieniła swoje zdanie w bardzo niewielkim stopniu. Jeżeli prześledzimy wykres, okazuje się, że krzywe wykreślające opinie obu polskich grup prawie się pokrywają, a różnic istotnych z punktu widzenia statystyki jest bardzo mało.

Jedynie w dwóch skalach wystąpiły różnice, które uznaliby za istotne statystycy. Dotyczy to skal „swojski – obcy” i „nowoczesny – przestarzały”.

Współcześni studenci KUL odbierają „Europę” jako bardziej obcą niż oceniali to ich starsi o 10 lat koledzy. Trudno się temu dziwić, skoro wszystkie strony politycznych scen starają się przekonać do swoich „europoglądów”. Jedyny wspólny komunikat, jaki zdaje się płynąć w tej

sprawie do przeciętnego Polaka jest następujący: „Europa to nie jest to, co widzisz za oknem”. Ukazywany w to miejsce obraz jest kuszący lub przerażający w zależności od kreującej go opcji politycznej. Zawsze jednak akcentuje się różnice.

Oczywiście zdarzają się również głosy, rzadko artykułowane w mediach, że Europa to przecież właśnie „my” a nie jedynie kraje leżące na zachód od Odry. Jednak podkreślanie „swojskości” Europy nie jest najwyraźniej nosne medialne, bowiem niewiele takich informacji dociera do czytelników i słuchaczy, a najmniej do telewizorów. Nie powinno więc dziwić wzrastające poczucie obcości wobec Europy. Druga z istotnych statystycznie różnic wskazuje, że współcześni studenci widzą nie tylko Europę bardziej obcą, ale też bardziej nowoczesną.

Być może przyczyna leży w tym, iż na początku przełomu zachłystnięci wolnością, z gorliwością neofity poczuliśmy się zjednoczeni i upodobnieni do Europy. Przez tych dziesięć lat trochę bardziej poznaliśmy Europę i okazała się bardziej obca i bardziej nowoczesna niż się przed 10 laty wydawało.

Przyjrzyjmy się teraz, czy to podobieństwo w opiniach polskich studentów można również rozszerzyć na poglądy studentów niemieckich. Badana przeze mnie grupa studiowała (tak jak polscy badani) na uniwersytecie katolickim, również wszystkie pozostałe kryteria doboru badanych były identyczne. Jednak pomimo podobieństwa badanych grup, ich emocjonalna ocena Europy jest bardzo różna.

Dla studentów niemieckich Europa jest piękniejsza, bardziej kolorowa, otwarta i bardziej usamodzielniająca. Jak widać, pozytywny obraz, jaki nakreśliłam opisując poglądy na temat Europy polskich studentów, zyskał jeszcze bardziej dodatni wymiar w opisie grupy niemieckiej. Młodzi Niemcy postrzegają też Europę jako istotnie mniej pełną napięć niż określają ją studenci polscy. Odczuwanie napięcia jako opozycji do spokoju to jedyna negatywna skala spośród wszystkich opisujących Europę, która pojawia się u wszystkich badanych. W pewnej mierze można ją prawdopodobnie odczytywać jako przejaw permanentnego życia w napięciu „w tym zwiariowanym świecie”, gdyż „pelen napięć” to skala o wysokim nasyceniu we wszystkich badanych przeze mnie pojęciach innych niż „Europa” (takich jak „moja rodzina, moja Ojczyzna, moja uczelnia, ja, nauka itd.”).

Inna różnica, która oddziela naszych studentów od niemieckich rówieśników, to fakt, iż Europa postrzegana jest przez

Polaków jako bardziej określona niż przez młodzież niemiecką. Można by to interpretować jako dowód stałości poglądów wobec niej, gdyż skoro widzimy ją tak „określoną” nie ma powodu, aby obraz Europy ewoluował. Przyjmując taką interpretację, powody do radości mieliby euroentuzjaści, bo przecież kreślony przez polskich studentów obraz Europy jest pozytywny.

Wprawdzie pozytywny, lecz jednak mniej dodatni niż widziany przez młodych Niemców. Studenci polscy określili „Europę” jako „piękną i kolorową”, jednak istotnie mniej „piękną” i mniej „kolorową” niż studenci niemieccy. Czy należy się w tym doszukiwać szansy, iż Europa jeszcze nam „wypięknieje”, by była taka jak dla studentów niemieckich? Być może, jednak trochę niepokoi, iż kolejną istotną różnicą pomiędzy tymi grupami jest skala „otwarty – zamknięty”. Młodzież niemiecka ocenia Europę jako znacznie bardziej „otwartą” niż spostrzegana jest ona z polskiej perspektywy.

Czy wobec tego możemy mieć nadzieję, że ukaze nam swoje walory? A może z chwilą wejścia do Unii Europejskiej poczucie zamknięcia ustąpi miejsca otwartości? Przecież pod wieloma względami Europa jest dla nas rzeczywiście w tej chwili niedostępna, co ma zmienić podpisanie układu zjednoczeniowego.

W podobny sposób możemy popatrzeć na analizę skali „usamodzielniający – uzależniająca”. Młodzi Niemcy widzą w Europie szansę na usamodzielnienie, natomiast Polakom kojarzy się ona raczej z uzależnieniem. Czy to poczucie minie

wraz z wejściem do Unii? Euroentuzjaści są przekonani, że tak. Eurosceptycy twierdzą, że tylko się spotęguje, gdyż przynależność do krajów Wspólnoty nakładać będzie na nasze państwo szereg zobowiązań, uzależniających od pozostałych członków. Takie interpretowanie faktów psychologicznych jest prawdopodobnie atrakcyjne dla polityków, pozostawmy to więc politykom.

Zaprezentowane wyniki badań pozwalają na sformułowanie następujących wniosków:

- konotacyjne znaczenie pojęcia Europa dla polskich studentów zmieniło się bardzo nieznacznie i wciąż pozostaje umiarkowanie pozytywne.

- zmiany, jakie zachodzą w obrębie grup polskich wskazują na niewielkie przesunięcie prawie wszystkich ocen współczesnych studentów w stronę bardziej pozytywnych, nie są to jednak zmiany istotne statystycznie. Towarzyszy temu wzrastające, aż do poziomu istotnego statystycznie, odczucie obcości, świeckości i nowoczesności Europy.

- profil Europy wykreślony opinią studentów niemieckich jest bardziej pozytywny niż postrzegany przez polskich rówieśników. Pojawiające się różnice dotyczą obu polskich grup w tym samym stopniu i w obrębie tych samych skal.

Można to interpretować jako kolejny dowód na stałość opinii polskich studentów. Właśnie ta stabilność jest najbardziej wyrazistym i dość zaskakującym efektem moich badań. Otwarte pozostaje pytanie o przyczyny tego faktu. ■

Przypisy:

- 1 Jastrzęb – Mrozicka M., Kulpińska J., Najduchowska H., Świerzbowska –Kowalik E., Wilksa-Duszyńska B., Wnuk-Lipińska E., 1993, Tolerancja i uprzedzenia młodzieży. Raport z badań., Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- 2 tamże
- 3 22,4% wg Wilskiej-Duszyńskiej, tamże
- 4 tamże
- 5 Grabowska M., Kosela K., Szawiel T., 1998, Europejska tożsamość Polaków w perspektywie zjednoczenia z UE., Instytut Badań nad Podstawami Demokracji, Warszawa. Polska lokalna wobec integracji europejskiej., 2002, (red) Mach Z., Niedzwiedzki D., Universitas, Kraków.
- 6 Griese H., 1996, Socjologiczne teorie młodzieży, Impuls, Kraków.
- 7 Mariański J., 1999, Między nadzieją i zwątpieniem, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- 8 Teorie postaw., 1973, (red.) Nowak S., PWN, Warszawa.
- 9 (Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., 1997, Psychologia społeczna. Serce i umysł., Zysk i S-ka, Poznań.
- 10 Morody M., 1976, Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy, PWN, Warszawa.
- 11 Skrzyński W., 1978, Znaczenie konotacyjne wybranych pojęć z zakresu światopoglądu u studentów religijnych i niereligijnych. Roczniki Filozoficzne, 26, s. 133-151.